

Mit o Europie

W Galerii Kobro w Akademii Sztuk Pięknych trwa międzynarodowa wystawa grafiki i instalacji zatytułowana „The Rape of Europe”. Motywem przewodnim jest grecki mit o porwaniu Europy, a ideą poszukiwanie jej miejsca we współczesnym świecie.

Przypomnijmy, że wedle legendy Europa słynęła z niezwyklej urody. Zeus, zakochawszy się w niej, przybrał postać byka i zjawił się w miejscu zabaw Europy i jej towarzyszek. Europa, uwiedziona łagodnością i delikatnością byka, usiadła na jego grzbiecie. Ten zerwał się do ucieczki i nie spoczął, dopóki nie przepłynął morza i nie dobiegł do grotty znajdującej się na Krecie. Europa urodziła Zeusowi synów. Później wyszła za mąż za króla Krety, który adoptował jej dzieci, a byk został umieszczony przez bogów na nieboskłonie w postaci gwiazdozbioru Byka.

W międzyuczelnianym przedsięwzięciu wzięło udział pięć szkół plastycznych: z Brazylii, Hiszpanii, Holandii, Portugalii i z łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Z każdej wytypowano po 10 przedstawicieli: dwóch pedagogów i ośmiu studentów.

ASP w Łodzi reprezentują: prof. Krzysztof Wawrzyniak, dr Alicja Habisiak Matczak oraz studenci z Pracowni Technik Wkłęśłodrukowych.

Artyści odwołują się do mitu na różne sposoby - czasem te nawiązania są czytelne głównie dla nich samych. Dotyczy to szczególnie prac abstrakcyjnych, których na wystawie jest spora liczba.

Te przedstawiające pokazują człowieka, miasto, krajobraz, symbol.

Spośród prac łódzkich twórców najbardziej spodobały mi się grafiki **Katarzyny Klonowskiej**, **Oskara Gorzkiewicza** i **Katarzyny Jagodzińskiej**.

Klonowska wykonała tryptyk z delikatnymi formami przypominającymi mikroby czy pierwotniaki. Czy tak widzi autorka kres europejskiej cywilizacji - zostaną po nas tylko bakterie? A może to komentarz do współczesności - gdzie człowiek obarczony jest nieustannym strachem (uzasadnionym lub nie) przed groźnymi drobnoustrojami...

Gorzkiewicz pokazuje miasto (przyszłości?), gdzie budynki zajmują każdy centymetr powierzchni, toczą miasto jak rak, wżerają się w rzekę. W tym mieście nie ma ludzi.

Jagodzińska idzie jeszcze dalej - pokazuje miasto po totalnej katastrofie, ze smętnymi, a raczej przerażającymi resztkami budynków, które przypominają WTC po ataku z 11 września 2001 roku.

Z innych uczelni największe wrażenie zrobiły na mnie prace **Jolijn de Wolf** i **Dennisa Verbruggena** z Utrechtu, **Nary Amelii** z Porto Alegre w Brazylii i **Encarny Romero** z Barcelony. Jolijn de Wolf pokazuje mężczyzn w garniturach, z laptopami, dokumentami. Zajętych pracą - gonitwą za zyskiem.

Dennis Verbruggen prezentuje dyptyk. Jego czarno-białe grafiki wyglądają jak mroczne fotografie. Na jednej ludzka noga, na drugiej, tuż obok, piękny portret kobiety.

Nara Amelia operuje symboliką. Stado małych małą połączonych jest łańcuchem z dużą małą z nakryciem głowy w kształcie byczych rogów, a ta z kolei połączona łańcuchem z pawiem.

Encarna Romero nawiązuje do mitycznego przekazu o umieszczeniu byka-Zeusa na nieboskłonie. Punkty symbolizujące europejskie miasta łączą się na jej pracy w konstelacje jak gwiazdy...

Wystawa czynna do 24 listopada 2013.